

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna **Z 3-50**

Redakcja i Administracja przy ul. Cieszarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna **Z 3-50**

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetry jednonaszpaltowy (6-linowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz millimetry 10 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, wtorek 8 lipca 1924

Nr. 155

List z Śląska Górnego.

Nowoczesny labirynt jako pomnik sztuki i kultury polskiej w Katowicach: budowa wspaniałego gmachu wojewódzkiego. — Kulminacyjny punkt przesilenia gospodarczego. — Zakończenie sezonu Teatru Polskiego w Katowicach. (Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 3 lipca.

W Katowicach rozpoczęto przed miesiącem budowę wspaniałego, monumentalnego gmachu, w którym pomieszczony zostanie Sejm śląski i Urząd Wojewódzki ze wszystkimi swymi oddziałami, jakoteż mieszkania wojewody i marszałka sejmiku śląskiego. Będzie to co do rozmiarów jak i artystycznej wartości pierwszy tego rodzaju gmach w Polsce i zapewne także jeden z największych i najpiękniejszych na świecie — istny labirynt, ale labirynt bardzo dobrze obmyślany w koncepcji i bardzo praktyczny.

Gmach powstaje w południowej, niezabudowanej dotąd części Katowic, w t. zw. „dzielnicy will”, w okolicy jak na Katowice pięknej i zdrowej. Liczne wille i piękne gmachy powstały tutaj w latach ostatnich, m. in. gmach generalnego zarządu dóbr księcia pszczyńskiego, zarząd zakładów tow. elektr. „Siemens”, wille różnych dyrektorów wielkiego przemysłu (m. in. willa p. Korfańskiego) i t. d. Tutaj wznosi się ma także kościół katedralny, gmach seminarium duchownego, pałac biskupi i domy kanoników katedralnych. Budowa katedry ma się rozpocząć jeszcze w tym roku.

W takim to sąsiedztwie, na obszernym placu, który będzie zalesiony i kiedyś stanowić będzie piękny park, budują obecnie gmach sejmiku i województwa. Ze dwa lata minęło, zanim gotowy gmach będzie mógł służyć swemu przeznaczeniu. Obecny wygląd tej okolicy bynajmniej nie jest estetyczny, jak zwyczajnie wygląd placu budowlanego naokoło budującego się domu. Zwieziono na miejsce olbrzymie zapasy cegieł, kamieni, wapna, piasku, bełk i desek. Ziemię, wykopaną do głębokości dwóch metrów na założenie fundamentów i piwnic, osobne małe lokomotywy zwożą do okolicznych wklęsłości i dołów, które się wyrównują, aby uzyskać nowe place budowlane. Setki robotników uwiązują się pod umiejętnym kierownictwem kilku budowniczych, podlegających ze swej strony głównemu budowniczemu, pewnemu architektowi z Krakowa.

Krótki rozdział o gmachu samym:

Już przed szeregim miesiący donosiłem, że Województwo w porozumieniu z sejmem śląskim rozpisało konkurs na budowę wspólnego gmachu wojewódzkiego i sejmiku śląskiego w Katowicach. Wpłynęło w oznaczonym terminie przeszło 60 prac, z których około połowę uznano jak sprostujące wymaganiom konkursu. Prace te poddano ściślejszym badaniom, w rezultacie których pierwszą nagrodę (6000 zł.) przyznano projektowi architektów krakowskich K. Wyczyński, P. Jurkiewicz i S. Żeleński. Według projektu tych panów postanowio-

no zbudować gmach. Zaznaczyć wypada, że w warunkach konkursu system gotycki był wykluczony jako przypominający architekturę niemiecką, a przecież gmach tak polski i tak monumentalny w Katowicach może być tylko monumentem sztuki polskiej i polskiego czucia. Panowie Wyczyński, Jurkiewicz i Żeleński całkowicie sprostali zadaniu. Olbrzymy gmach, w stylu renesansu, o 4 piętrach, jest rzeczą połączoną 4 narożnych gmachów z gmachem piętym, największym, który znajduje się w pośrodku i łącząc cztery poprzednie, wznosi się ponad nimi o jedno piętro. Do gmachu głównego, środkowego, wchodzi się ze wszystkich czterech stron po wysokich schodach. U wejść na lewo i prawo wznoszą się, niby przyklejone do ścian olbrzymie, ale gustownie reprezentujące się małe domki oddzielnich. W gmachu głównym, pod kopułą szklaną, dostarczającą światło, mieści się główna sala posiedzeń sejmiku śląskiego, naokoło biura kancelarii sejmiku, lokale klubów sejmowych, bufet i t. d.

Ogółem mieścić się będą w gmachu następujące ubikacje: A. Wydział prezydjalny: pomieszczenia służbowe i reprezentacyjne, jak salon, salonik, przedpokój, poczekalnia i sekretarz dla wojewody, to samo dla wicewojewody, woźny, ustępy i umywalnie, biura naczelnika

wydziału prezydjalnego i jego referentów, sala reprezentacyjna, dwupiętrowa z galeriami w połączeniu z mieszkaniem wojewody i mieszkaniem marszałka sejmiku, sala posiedzeń, mieszkanie wojewody z pokojami gościnnymi i także mieszkanie marszałka sejmiku, wartownie przy wejściach, mieszkania kasztelana, 2 portierów, mechanika, magazyny, kotłownia, skarbiec pancerny i t. d. Dalsze pomieszczenia znajdują w gmachu: B. Wydział administracyjny z kancelariami dla naczelnika wydziału, jego zastępcy, 5 referentów, 2 sekretarzy, registratura, przedpokoje, woźni i t. d., razem około 300 metrów kwadrat. C. Wydział Samorządowy, prawie to samo co poprzedni, podobnie i dalsze wydziały, jak wydział bezpieczeństwa publicznego, wydział przemysłu i handlu, wydział rolnictwa i domen państwowych, wydział spr. wyznaniowych, wydział robót publicznych, wydział skarbowy (finansów), kolejowy, pracy i opieki społecznej i t. d., następnie biura Śląskiej Izby Obrachunkowej, Śląskiego Trybunału Administracyjnego z kancelariami dla prezesa i wiceprezesa, sala rozpraw, biurami sędziów, sekretariatem i t. d., obszerne biura dla rady wojewódzkiej i t. d., nie mówiąc już o wyżej wymienionych pomieszczeniach dla sejmiku.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Ostatnie wiadomości

Zakusy niemieckie na Górnym Śląsku. Stronictwo Centrum, którego przedstawicielem w rządzie jest kanclerz dr. Marx, urządziło w sobotę we Wrocławiu manifestację przeciwko traktatowi wersalskiemu. Mowy, które wygłaszano w czasie tej manifestacji zwracały się w szczególności przeciwko przyznaniu Polsce G. Śląska. Przyjęto rezolucję, która m. in. głosi, iż Górny Śląsk został bezprawnie rozdarty, gdyż większość ludności wypowiedziała się stanowczo za Niemcami. Przepowiadane przez nas skutki tego kroku, mówi dalej odezwa, tymczasem sprawdziły się. Rozdarty kraj, którego przemysł był w najwyższym rozkwicie, marnieje coraz bardziej, ponieważ został pozbawiony swoich naturalnych warunków bytu. Rezolucja domaga się następnie od rządu energicznego podjęcia sprawy winy wybuchu wojny, oraz naprawienia „wielkiej niesprawiedliwości” w sprawie Górnego Śląska. W końcu domaga się Centrum ulaskawienia politycznych więźniów, skazanych przez sądy Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej na Górnym Śląsku.

—:—:—

Z powodu memorandum Anglii narady na Quai d'Orsay. W sobotę odbyły się na Quai d'Orsay dłuższe narady pod przewodnictwem prezydenta ministrów i min. spraw zagranicznych p. Herriota. W naradach tych brali udział min. finansów Clementel, min. wojny gen. Nollet, przedstawiciel Francji w Komitecie Rzeczoznawców p. Parmentier, przedstawiciel Francji w Komisji odszkodowań p. Barthou, dyrektor Wydziału politycznego na Quai d'Orsay Peretti della Roca, dalej p. Seydoux i szef gabinetu prezydenta min. p. Bergerie. Na naradach tych postanowiono ułożyć wyczerpującą notę, mającą wyjaśnić stanowisko Francji na Międzys-

juszniczym Zjeździe w Londynie. Nota ta, której brzmienie zostanie zrehabilitowane w poniedziałek, będzie przesłana rządowi sojusznikom.

—:—:—

Wewnętrzne sprawy

Braterstwo polsko-tureckie. Ku uczczeniu nieuznawania przez Turcję w ciągu półtora wieku rozbiórów Polski i z okazji wznowienia stosunków dyplomatycznych polsko-tureckich, odbyła się w Warszawie w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczysta akademja w obecności pełnomocnego posła Rzeczypospolitej tureckiej p. Ibrahim Talyi Beja z rodziną i pozostałych członków poselstwa. Ze strony polskiej w akademji wzięli udział ministrowie: Kiedroń, Darowski, Janicki, Simon, w zastępstwie ministra wojny gen. Haller, komendant miasta gen. Suzyński, Rozwadowski, wicemarsz. Seyda, wojewoda Sołtan, arcybiskup Ropp, prezydent Jabłoński, członkowie komitetu organizacyjnego Stowarzyszenia polsko-tureckiego. Uroczystość rozpoczęła się marszem tureckim, wykonanym przez orkiestrę reprezentacyjną, poczem głos zabrał sen. Baliński, witając pierwszego po tylu latach przerwy posła wielkiego i szlachetnego narodu tureckiego w Polsce. Na powitanie to w serdecznych słowach odpowiedział p. poseł, dziękując za wszystkie oznaki szczerzej przyjaźni, jaką Polska darzy od czasu traktatu Karłowickiego Turcję. Po odegraniu narodowego hymnu polskiego przemówił prof. H. Mościcki, przedstawiając zarys historyczny stosunków polsko-tureckich, oraz stanowisko Konstantynopola względem spraw polskich w ciągu dziejów. Przemawiali jeszcze: Zdzisław Dębicki „O sztuce i kulturze Polski i Turcji”, oraz Miecz. Kozłowski na temat „Sympatja narodu polskiego do narodu tureckiego”. Uroczystość zakończyła się pamiętką wem zdjęciem fotograficznym obecnych.

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 7 lipca 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angiel. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

mu. Cała przestrzeń na pomieszczenie tych sal, biur i mieszkań wynosi około 15.000 metrów kwadrat. i cyfra ta daje nam dostateczne pojęcie o kolosalnych rozmiarach budującego się w Katowicach gmachu, który stanowić będzie prawdziwy pomnik sztuki i kultury polskiej tu na kresach, aż do późnych pokoleń.

Krótko jeszcze o najważniejszych sprawach bieżących.

Przesilenie gospodarcze na Śląsku przecho-
dzi obecnie punkt kulminacyjnego napięcia. Wypowiedziano pracę tak robotnikom jak urzędnikom we wszystkich kopalniach i hutach, godząc się na powtórne ich przyjęcie do pracy jedynie pod warunkiem, że zgodzą się na przedłużenie czasu pracy z 8 na 12 godzin dziennie, na 30 procentową zniżkę zarobków i na okrojenie deputatu węglowego o połowę. Robotnicy znaleźli się na drodze bez wyjścia; czy zgodzić się na żadaną ciężką ofiarę, czy wogóle zrezygnować z pracy i zarobków? Na Śląsk zjechała nareszcie komisja rządowa z Warszawy, aby zbadać położenie. Czy aby nie zapóźno? Bo już w zastraszający sposób szerzy się na Śląsku bandytyzm, liczba bezrobotnych wynosi 40.000 czyli blisko tyleż rodzin jest skazanych na nędzę. Drożyżna zaś mimo wszystko wzrasta.

Teatr Polski w Katowicach pod dyrektorem Wacława Nowakowskiego zakończył tegoroczny swój sezon. Dyr. Nowakowski opuszcza pole pełne pracy i poświęceń. Jak słyhać, dyrekcję teatru katowickiego w przyszłym sezonie obejmie dyr. teatru w pobliskim Sosnowcu p. Czarnecki, który już w czasie plebiscytowym dawał przedstawienia w Katowicach.

Aleksy Pająk.

Wiadomości miejscowe i zamiejskowe

Cieszyn, 7 lipca.

Wyjaśnienie w sprawie przepustek granicznych. Wobec tego, że pojawiają się słuchy, jakoby Konsulat polski w Mor. Ostrawie utrudniał korzystanie z przepustek granicznych przez obywateli polskich, zamierzających udać się z polskiej do czeskosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, Konsulat polski w Mor. Ostrawie wyjaśnia, że sprawa ruchu osobowego w pasie pogranicznym na Śląsku Cieszyńskim należy do wyłącznej kompetencji starostwa powiatowego w Cieszynie.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Cieszynie Czeskim urządza w niedzielę, dnia 20 lipca br. w parku A. Sikory w Cieszynie Czeskim festyn krajowy, na który zaprasza wszystkich P. T. członków Macierzy Szkolnej i obywateli Polaków. Festyn rozpoczyna się o godzinie 3 po południu. Przygrywać będzie doborowa kapela Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Trzyńcu. W program zabaw wchodzi: loteria fantowa, konkurs piękności, pocztka Amora, strzelnica, katarynka, koło szczęścia i t. d. Przygotowane będą obfite bufety, doskonałe piwo i likiery. Nadto urządzona będzie kawiarnia i winiarnia. Liczne niespodzianki. Wieczorem wspólna iluminacja i tańce. Wstęp 3 korony, dla dzieci, studentów i żołnierzy 1 koronę. Koniec festynu o godz. 12 w nocy. Czysty dochód przeznacza się na polskie szkoły Macierzy Szkolnej. Obowiązkiem każdego Polaka jest przybyć na festyn, aby zmanifestować swoje uczucia narodowe i pomnożyć fundusze Macierzy Szkolnej.

Do Pań w powiecie cieszyńskim i jabłńskim w Czechosłowacji! Zaprasza się wszystkie panie z okolicy Cieszyna i Jabłonkowskiej na posiedzenie Komitetu pań, które odbędzie we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 4 po południu w parku A. Sikory w Cieszynie Czeskim celem przygotowania bufetu na festyn Macierzy Szkolnej, który się ma odbyć dnia 20 bm. w Cieszynie Czeskim. Komitet festyn.

Giełda węglowa.

Spółka „Ostoja” notuje dzisiaj 7 lipca 1924:

- a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detalicz. z dostawą loko piwnica za 100 kg 4.12 Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 28.80 Z
2. a) węgiel krajowy z Jaworzna detalicznie z dostawą loko piwnica za 100 kg 3.56 Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 23.20 Z

Do tegorocznych abiturjentów. Stowarzyszenie Akademików-Polaków ze Śląska „Znicz” zawiadamia, że wpisy do Stowarzyszenia odbywają się w godzinach urzędowych w poniedziałki, środy i soboty od godz. 12 do 1 w lokalu Macierzy Szkolnej w Cieszynie, ul. Stalmacha 14, parter. Wpisowe wynosi 1 zł. W godzinach tych udziela się też wszelkich informacji dotyczących studiów na wyższych uczelniach Wydział „Znicz”.

Ze „Znicza”. W sobotę, dnia 12 lipca w sali gimnazjum polskiego w Cieszynie odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie pracy wakacyjnej. Na zebraniu tem ustalony zostanie szczegółowy program pracy. Równocześnie tego samego dnia po zebraniu odbędzie się próba chóru całego Stowarzyszenia. Początek zebrania o godz. 2 po południu. Uprasza się o liczne przybycie tak członków Stowarzyszenia, jak i tegorocznych abiturjentów. W sobotę, dnia 19 lipca, o godz. 1/2 po południu w Domu Narodowym w Cieszynie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) zmiana statutu, 3) sprawa połączenia z C. Z. A. G., 4) wnioski i interpelacje. Walne zgromadzenie będzie ważne bez względu na ilość obecnych w chwili otwarcia zebrania w drugim terminie członków, wobec czego wzywa się wszystkich członków do wzięcia w nim udziału. W zgromadzeniu tem brać będą mogli udział i tegoroczni abiturjenci, którzy się przedtem do Stowarzyszenia wpisa. Wydział.

U japońskich atletów w Colombes.

W drogę na olimpiadę. Jest to podróż niedługa. Inni przebywają w tym celu ocean, my zaś pojechalibyśmy tylko parę kilometrów koleją.

Śpieszymy się, by zdążyć na czas, wtedy gdy stadion nie jest zajęty, ani osaczony przez dziesiątki tysięcy powołanych i niepowołanych sportowców.

Fortyfikacje olimpijskiego miasta są centymetrowej grubości, ale pomimo to wystarczają one, by powstrzymać setki tysięcy tłoczących się ciekawych.

Jest to całe miasto. Drewniane domki nakryte czerwonymi dachami. Na głównej ulicy spotykamy przedewszystkiem tłumy tubylców w białych strojach, a pozatem restauracje, bank, księgarnie i salę balową.

Wszędzie roi się od międzynarodowych emblematów i chorągwi. Półksiężyc egipski i słońce japońskie sąsiadują na szarem niebie północy. Kto spamięta nazwy wszystkich mieszkających tu narodowości i klubów?

Wszyscy są prócz Amerykanów, którzy wolą mieszkać w Paryżu, w pobliżu Montmartru. Tem gorzej dla nich.

Surowe przepisy sportowe wykluczają różowe cocktaile, jazz i... resztę.

Mądrzy i wstrzemięźliwi mieszkają tu, w tem atletycznym ustroniu, zdala od pokus Paryża.

A Japończycy należą do najmądrzejszych z mądrych i do najwstrzemięźliwszych z wstrzemięźliwych.

Dwóch muskularnych chłopców o żółtych twarzach gra na ulicy w base-ball.

Półka uderza w skózaną rękawicę, a żółtolicy śmieją się, jak opętani.

Malutki pan na rowerze — to ich manager. Zamieniamy wykwinne i dystyngowane ukło-

ny. Trzeba pamiętać, że Japończycy są najgrzeczniejszym narodem na świecie. Proseni i soki, urządzony Ożz shrldu etao in cmfwypab wprowadzeni — wchodzimy. Pokój jasny, wysoki, urządzony po europejsku. Łóżko, umywalnia i szafa z kretonu, naciągniętego na ramy.

Na stole parę książek.

W wiosce tej urządzone są łaźnie i toalety dla wszystkich, ale Japończycy kąpią się w domu.

Posilek przyjmują w ogólnej restauracji, ale posiadają własnego kucharza, który ongi był szefem kuchni nieszczęśliwego księcia Kistahury.

Dygnitarz ten (mam na myśli kucharza) przyjął mnie dosyć godnie. Na wszelki wypadek spytałem go:

— Do you speak english?

— Yes — odrzekł — ale wolę po francusku.

Kucharze książąt posiadają, tak samo jak dyplomaci na przykład, sztukę lingwistyczną i odpowiadają krótko i z godnością.

Kolacja: ryż, pieczona kaczka, kapusta, wino. Woda Vichy. O wstrzemięźliwa Japonio!

Gwizdek.

Zbiegowisko. W ciągu dwudziestu sekund zapaśnicy są na miejscu. Otaczają cyklistę. Wszyscy noszą krótkie spodnie, obcisły trykot i podbite gwoździami pantofle.

Ruszamy do stadionu.

Następuje pewne zamieszanie, nasz dowódca nie może znaleźć klucza od stadionu.

Nareszcie.

Wchodzimy. Pusto tu, tylko obydwie trybuny patrzą na siebie pustymi oczodołami.

Żółci atleci rozbierają się. Chciałem powiedzieć, że zdejmują kurtkę i trykot.

Cyklista objaśnia mi wszystko.

— Nasi zapaśnicy występują w biegu maratońskim na dziesięć kilometrów, w walkach

ze sztyletami i w rzucaniu dysków. Ale najbardziej liczymy na pływanie.

Mali ludzie ustawiają się w szeregi. Cyklista podnosi w górę łufę małego brauninga i krzyczy: — Raz!

Atleci rzucają się na ręce i nateżają muskuły nóg i tak gotowi są do skoku.

— Gotowe!

Atleci wydymają klatkę piersiową i zanim ktoś zdążył się zorientować, malutkich atletów już niema. Odsadzili się na jakie pięćdziesiąt metrów.

Ale to nie jest bieg. To tylko ćwiczenia. Atleci wracają i rzecz rozpoczyna się na nowo.

Francuz, który się do nich przyłączył, czyni wrażenie olbrzyma pomiędzy karłami.

I znów ten sam skok i znów bez odpoczynku i bez najmniejszej oznaki znużenia.

Gdzieś zdala na arenie jakiś pan polewa piasek przy pomocy dużej beczki. Gdzieś tam w kurzawie słonecznej inny jakiś dowodzi grupką gimnastykujących się, biało ubranych zapaśników i krzyczy w regularnych odstępach: — Raz! — Raz!

Słońce wywołuje miliony brylantów na polanej wodą trawie. I znów powtarza się to samo. Japończycy skaczą i skaczą i nikt nie myśli o powrocie.

— Co to będzie? — myślę i... odchodzę po cichutku. Bo jestem znużony, po pierwsze, a po drugie w sercu mem powstało dziwne uczucie podziwu, sąsiadujące bardzo blisko z... zazdrością.

Jaka to radość, władać tak zupełnie ciałem swem! Czy nie?

Wychodzę na ulicę sportowego miasta i znów wszędzie i ze wszystkich stron otaczają mnie atleci, kandydaci na atletów i inni aspiranci sportu.

Wracam do miasta. Mam już tego dosyć. Albo sam zostanę atletem, albo więcej tu nie wrócę.

„Głos Polski”.

„Pod Jeleniem“. Dnia 2 lipca br. ostatnim pociągiem o godzinie 11 wieczorem przybyła do Cieszyna pani N., żona dyrektora kolei z Gdańska, z 3-giem dziećmi, z których najmłodsze ma 1½ roku. Przybywszy do hotelu „pod Jeleniem“ pani N. otrzymała numer na 3-cim piętrze i dostała do rąk klucz, żeby sama sobie zajęła ten numer. Tymczasem na 3-cim piętrze światła nie było i kobieta zmęczona drogą koleją przez całą dobę i drogą z dworca do hotelu z dzieckiem na ręku, musiała dwa razy posyłać chorego syna na dół do portjera, żeby przyszedł ktoś, zapalił światło i otworzył numer o podwójnych drzwiach, kiedy klucz był tylko do drugich drzwi. Czy w przyzwoitym hotelu takie traktowanie podróżnych jest dopuszczalnym, niech publiczność osądzi sama.

Ze sportu

K. S. „Siła“ Frysztat—K. S. Ustronia 0:0. W niedzielę, dnia 6 lipca 1924. odbyły się zawody towarzyskie obu drużyn. Mimo niespodziewanego przyjazdu „Siły“, które zaszło z powodu nieporozumienia, Ustron był w stanie zebrać naprędce drużynę i rozegrać match. Frysztat pokazał nam ładną grę, szczególnie center pomocy, która choć powolna ale pewną była. Ustron z powodu tego, że tak szybko zebrał drużynę i nie zgrana, więc przed bramką tracił głowę i nie umiał wykorzystać rogów, których było 7:1 na korzyść Ustronia. Sędziował p. O. Landsberger nieszczerze.

K. S. Piast—K. S. Ustronia 0:4 (0:3). W niedzielę, dnia 6 lipca 1924, zaraz po zawodach z „Siłą“ Frysztat odbyły się w Ustroniu zawody towarzyskie wyżej wymienionych drużyn. Piast pokazał grę dosyć ostrą, szczególnie p. Kantor, którego pod koniec gry musiał sędzia wykluczyć. Najbardziej wyszczególniał się Blem, który w krytycznych momentach oddał nieprzyjaciela od swej bramki i Grania jun., który chciał absolutnie wyrównać goale. W pierwszej połowie był Piast mniej więcej obłożony, dopiero w drugiej połowie przeniosła się gra na drugą połowę boiska, a to tylko dlatego, bo połowa graczy już po raz drugi grała i była zmęczona a mimo to osiągnął Ustron w drugiej połowie jeszcze jedną bramkę. Bramki dla Ustronia strzelił pp. Machanek sen., Machanek jun., Wantuła i Teichmann. Obrony przy Ustroniu pracowały doskonale, ale najbardziej odznaczał się center pomocy, p. A. Wantuła i bramkarz p. Tannert, który bronil bez zarzutu. Piastu przyznano karne, który jednak bramkarz ładnie obronił. Sędziował bardzo dobrze p. Jakubetz.

Przegląd polityczny

Skutki powodzi. Warszawski społeczny komitet ratunkowy przy polskim Czerwonym Krzyżu sporządził ogólne zestawienie szkód, zrządzonych przez tegoroczną powódź wiosenną w województwie warszawskim. Według tych danych na 23 powiaty województwa warszawskiego powódź dotknęła 16 powiatów. W powiatach, które nawiedziła powódź, stwierdzono, w jej następstwie, zniszczonych lub uszkodzonych domów i zabudowań gospodarczych 224. Uległo zniszczeniu ziarno siewne, żyto i pszenica oraz ziemniaki: żyta 1,089 korcy, pszenicy 239 korcy, ziemniaków 16,982 korce. Siana i słomy zniszczyła powódź 5,823 centnary. Zasiwy zniszczone: żyta 12,054 morgi, pszenicy 2,753 morgi, koniczyny 2,208 mórg, łąk 4,390 mórg. Utonęło: koni 20 sztuk, krów 90, świń 196, drobiu i t. d. 95 sztuk. Uległo zniszczeniu: 22,553 drzewa owocowe i 14,652 dzikie. Woda uniosła drzewa opałowego i budowlanego 394 mtr. sześc., a płotów 25,346 mtr. Grunt stał się niezdatny do uprawy wskutek poczynionych przez wodę wyrw i naniesionego przez nią piasku — ogółem na przestrzeni 326 mórg. Mostów woda zniszczyła 6.

4 ofiary wybuchu granatu z czasu wojny. Czterech pasących bydło chłopców rozbierało znaleziony koło wsi Muczajszcz (wojew. Poleskie) pocisk artyleryjski. W czasie tej czynności nastąpił wybuch, siłą którego zostali zabici na miejscu 14-letni Mikołaj Deryszko, 12-letni Teodor Czażka i 8-letni Daniel Zabłocki. Czwarty zaś, 8-letni Timotiej Bałkowiec, został

ciężko ranny i przewieziony do szpitala w Dąbrowicy.

Wspaniałe zbiory przyrodnicze przywiezione do Polski. Na statku transportowym „Warta“ przybyły tu przywiezione z Brazylii na „Lwowie“ wspaniałe zbiory przyrodnicze. Na zbiory te składają się z jednej strony zdobycze polskiej naukowej ekspedycji przyrodniczej w Paranie, której jeden z członków przyplacił życiem, a z drugiej strony zbiory dr. Czackiego, gromadzone już od wielu lat. W imieniu Państwowego Muzeum przyrodniczego dla odebrania zbiorów przybył do Gdańska p. Tadeusz Jacewski, uczestnik ekspedycji do Parany, a obecnie pracownik Muzeum.

Rehabilitacja gen. Sarrail'a. Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem Doumergue'a, Herriot zdawał sprawozdanie o bieżących sprawach polityki zagranicznej, zaś minister spraw wewnętrznych Chaumet przedstawiał projekt zmian, jakie mają zająć w administracji. Z kolei Rada Ministrów zajmowała się sprawą zasług generała Sarrail'a, zwłaszcza jego rolę, jaką odegrał w czasie bitwy nad Marną oraz na stanowisku dowódcy wojsk sprzymierzonych w Salonikach. Rada postanowiła opracować projekt ustawy w sprawie powołania generała Sarrail'a z powrotem do służby czynnej. W dniu dzisiejszym generał Nollet przedstawi ten projekt Izbie.

Wrażenie z kongresu geografów słowiańskich w Pradze. Jeden z najwybitniejszych uczestników ogólnosłowiańskiego kongresu geografów, jaki odbył się w Pradze w pierwszej połowie czerwca, opowiada w Kur. Lwowskim o nadzwyczajnym sukcesie polskiej nauki i imponującym udziale Polaków w obradach zjazdu. Fakt ten tembardziej zasługuje na uwagę, że polski świat naukowy, mimo zaproszeń ze strony Czechów nie tylko do udziału, ale i do organizacji kongresu, nie miał zrazu zamiaru wogóle występować na zjeździe. Dopiero na kilka tygodni przed oznaczonym terminem Kraków zdecydował się pierwszy wysłać masową reprezentację. O udziale lwowskim Instytutu geograficznego rozstrzygnęła zapowiedź urzędnika w Pradze wystawy kartograficznej, gdyż trudno było dopuścić, by na nim nie wystawiono polskiego atlasu kartograficznego. Okazało się jednak, że do udziału w tej wysławie byłoby potrzebne dłuższe przygotowania i zdołano nakłonić Czechów do ograniczenia wystawy wyłącznie do samych Czech. Rząd polski przyznał uczestnikom kongresu bezpłatne posporyty, musieli jednak nasi uczeni pokonać znaczne trudności, zanim je otrzymali. Lwów wystąpił z zadziwiającą liczbą, bo aż 30 uczestników, co wywołało niemałe zdumienie czeskiej reprezentacji organizatorów kongresu, która przybyła na dworzec przywitać gości i wzięła zrazu wycieczkę lwowską za przedstawicielstwo całej Polski. Ze Lwowa przybyli na zjazd profesorowie: Romer, Czechanowski, Arctowski, prof. Politechniki Kozikowski, reprezentant Muzeum Dzieduszyckich i wielu innych przedstawicieli świata naukowego. Z Warszawy wzięli udział w zjeździe profesorowie: Szulc, Stenz, Zubrzycki i inni; z Krakowa między innymi Szafer, Smoleński, Sawicki; z Poznania, który masowo udziału nie wziął, przybył prof. Bystron. Obecni też byli kresowcy, a więc reprezentanci Liceum Krzemienieckiego, delegaci z Podola i t. d. Masowy udział Polaków (około 60 osób) sprawił na Czechach takie wrażenie, że pisma czeskie zamieściły na ten temat wstępne artykuły, a i niemieckie dzienniki manifestacyjne podkreślały, że Polacy na kongresie górują. Przewaga nasza była nie tylko liczebna, gdyż udział Polaków w obradach sekcji zaznaczył się bardzo poważnie. Na 260 referatów wygłoszonych na zjeździe, około 80 przedstawili Polacy. Poseł polski, dr. Gader na przyjęciu wydanym dla kilkunastu gości z Polski u siebie zaznaczył, że zjazd geografów i udział delegacji polskiej jest jednym z najważniejszych wypadków politycznych.

Belgrad poruszony włoską prowokacją. Zależności graniczne, wywołane przez Włochów z żołnierzami jugosłowiańskimi na granicy, poruszyły niezwykle Belgrad. Cała prasa belgradzka jednomyślnie domaga się ze strony włoskiej satysfakcji. Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb dwóch zabitych jugosłowiańskich strażników granicznych.

Rozmaiłości

Pianistka — medium. Przed kilkunastu laty występowała w Niemczech z koncertami miss Nydia. Była to piękna blondyna, którą jej mąż hipnotyzował, a następnie grała z zawiązanymi oczami to, czego życzyła sobie publiczność. Zwykle wypisywano tytuły dzieł i kładziono kartkę na fortepianie, lub też na głowie artystki. Repertuar jej był nieograniczony: grała rzeczy zupełnie nieznane, a nawet niedrukowane manuskrypty, wszystko jaknajdokładniej. Gdy techniczne trudności były zbyt wielkie, wykonanie było trochę chwiejne, ale zawsze wierne. Eksperyment się nie udawał, jeżeli miał artystki, Sampson, nie widział przedtem nut. Być może, że on przenosił telegraficznie ogólny obraz dźwiękowy na medium. Możliwe jest również, że jego suggestywną czynnością było tylko wydobywanie na jaw pasnowidzących właściwości medium i zwracanie ich w danym kierunku. W ten sposób hipnoza, telepatja i jasnowidzenie brały równomierny udział w tym fenomenie.

Nieznany list Tolstoja do Mikołaja II. Długoletni przyjaciel Tolstoja Birjukow, który w najbliższym czasie ma po raz pierwszy wydać drukiem te dzieła Tolstoja, które przedtem były zabronione przez cenzurę ogłasza w prasie niemieckiej interesujący list Tolstoja do cara Mikołaja II. Otóż ów list: „Wasza Cesarska Mości Mikołaju Aleksandrowiczu! Być może W. C. M. nie wie, że w jej imieniu spełniane są w Rosji najokrutniejsze, najbezbożniejsze i najstraszliwsze czyny. Jeśli nawet W. C. M. o tem wie, to z tendencyjnych doniesień. Sprawcą tych wszystkich zbrodni, które oburzyć muszą każdego przyzwoitego człowieka jest doradca W. C. M. w sprawach religijnych, istny drugi Iwan Groźny, bezlitosny prokurator S-tego Synodu Pobiedonoscew. Tysiące dobrych, szlachetnie myślących ludzi, ludzi czystych i religijnych, ludzi, którzy są ozdobą narodu rosyjskiego, muszą ginąć w nędzy lub na wygnaniu i to tylko dlatego, że są wierni swym religijnym przekonaniom. Jestem już stary i długo żyć nie będę, ale uważam za swój święty obowiązek (bowiem niedługo już stanę przed tronem Boga) zwrócić uwagę W. C. M., aby wreszcie położyła raz koniec prześladowaniom religijnym. Jeżeli pierwsze słowa mego listu wywołały w W. C. M. poczucie obrażonej dumy, to jednak proszę poważnie pomyśleć o moich słowach i pójść za wskazówką Swego dobrego serca. Niech W. C. M. rozkaże, aby przeciwne naturze prawa o prześladowaniach religijnych wydane nie tylko przeciw sektantom, ale i przeciw wyznawcom innej niż prawosławna wiary, natychmiast były zniesione. W żadnym kraju, w żadnym państwie europejskim nie prześladowuje się ludzi dla ich przekonań religijnych. Prawa nasze są hańbą nie tylko dla W. C. M. ale i dla urzędników, którzy je w imieniu W. C. M. wykonują. W. C. M. jest obowiązana położyć koniec temu postępowaniu. Gdyby się W. C. M. wahać miała i nie chciała iść za nakazami sumienia, będzie W. C. M. winna zbrodni, która się dzieje. W takim wypadku twierdzą, że W. C. M. nie zna ani uczuć ludzkich ani miłości dla rodziny ani miłości dla ludzkości. Nie będzie W. C. M. miała żadnej radości w życiu, nie będzie W. C. M. mogła podnieść oczu do Boga i Bóg nigdy W. C. M. nie przebaczy. Waszej Cesarskiej Mości oddany sługa hrabia Lew Tolstoj“. — Jedynym skutkiem tego listu było odesłanie go do Pobiedonoscewa. Carskie sumienie nie było znów takie czułe jak Tolstoj przypuszczał. Pobiedonoscew list przeczytał i nakazał Tolstoja wyrzucić z cerkwi. Oto wszystko, czego ten list dokonał.

Zbiory Riabuszyńskiego. W Moskwie w pałacu znanego bogacza i mecenasa sztuki, Riabuszyńskiego, obecnie zajętym przez jedną z instytucji sowieckich, wykryto w piwnicy zamurowaną koronę, w której były schowane najbardziej cenne przedmioty ze zbiorów Riabuszyńskiego. Wydobyte z ukrycia przedmioty te zostały zbadane przez specjalistów, którzy stwierdzili, że udało się znaleźć rzeczy wyjątkowej wartości. Znalezione między innymi, przeszło 100 obrazów, najwybitniejszych malarzy rosyjskich, jak Riepin, Sierow, Wasniecowa, Wróbel, Maładin, Bakst, Benoit i t. d. W zbiorze było kilka rzeźb, a także kolekcja artystycznych

kosztowności antycznych, starych zegarków, tabakierok i t. p. Prócz tego znaleziono zbiór porcelany i miniatur. Tylko niewiele przedmiotów, jak niektóre dywany, ucierpiało od wilgoci. Zbiory te będą podzielone pomiędzy rozmaite muzea rosyjskie. (Rsp.)

Wystawa światowa w Ameryce. Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął wniosek, urządzając w r. 1930 wystawę, której rozmiary i sposób urządzenia mają przewyższać obecną wystawę w Wembley. (A. W.)

Dział gospodarczy

Import tytoniu do Polski. W 1923 roku był on następujący: I. Surowce sprowadzone przez dyrekcję polskiego monopolu tytoniowego na własny rachunek. Z wysp Wielkie Sunda (Jawa, Sumatra) 224.768 kg. Z wyspy Manili (Luzon) 8267 kg. Z wyspy Cuba (środkowa Ameryka) 11.426 kg. Z Brazylii 204 kg. Ze Stanów Zjednoczonych 155.179 kg. Z Bałkanu, surowce macedońskie i bułgarskie 1.745.476 kg. Z Grecji 270.381 kg. Z Turcji małoazjatyckiej 24.286 kg. Z Węgier 595.484 kg. II. Prywatne fabryki wyrobów tytoniowych sprowadziły ogółem surowców zagranicznych w ilości 8.192.698 kg.

Konkurs na plakat polski dla II Gdańskich Targów Międzynarodowych. Zarząd II Gdańskich Targów Międzynarodowych postanowił rozpiąć konkurs na plakat targowy w języku polskim, co powinno zainteresować przede wszystkim artystów polskich. W myśl warunków w konkursie brać mogą udział wszyscy ci, którzy nie brali udziału w konkursie kwietniowym. Pierwsza nagroda wynosi 300 guldenów gdańskich, druga 200 guldenów. Do jury należy obok artystów gdańskich, członków Rady nadzorczej i Zarządu II Gdańskich Targów Międzynarodowych również i przedstawiciel Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Warunki Zarząd Targów wysłał na życzenie. Rysunki należy nadesłać z krótkim pseudonimem do 15 lipca do Zarządu Targów.

Bank gospodarstwa krajowego. Bank gospodarstwa krajowego ukończył rozdział przekazanych przez skarb państwa funduszy z sum obrotowych, do zwrotu we wrześniu r. b. Czyniąc zadość wymaganiom sfer gospodarczych, Bank gospodarstwa krajowego opracowuje regulamin wydawania pożyczek długoterminowych w zwaloryzowanych listach zastawnych komunalnych i innych, oraz regulamin pożyczek towarowych z wyłączeniem uwzględnieniem tych towarów, na które wydawanie pożyczek nie będzie przeciwdziałało akcji rządu, zmierzającej do zmniejszenia kosztów utrzymania. Pożyczki te będą wydawane zarówno przemysłowcom, jak rolnikom. Poza tem Bank gospodarstwa krajowego ułatwia przemysłowi cukrowniczemu uzyskanie kredytu w sumie 1 i pół miliona f. st. w związku z wywozem cukru. Chcąc wreszcie uruchomić wewnętrzne oszczędności krajowe, Bank przystępuje do wydawania książeczek oszczędnościowych przez rząd, a płatnych na okaziciela, jak również krótkoterminowych asygnat kasowych (biletów wkładowych), natych miast płatnych.

Stan gospodarczy Niemiec. Aparat produkcyjny Niemiec jest przygotowany dla największej nawet produkcji; podczas okresu inflacyjnego przemysłowcy dokonywali na największą skalę remontu i rozszerzania fabryk, ponieważ w bankach pieniędzy trzymać nie chcieli, a dewiz nabywać nie mogli. Ale ten cały organizm przemysłowy cechuje dochodząca do ostatecznych granic anemja, gdyż tkwiące w przemyśle niemieckim niewątpliwie miliardowe sumy nie wykazują żadnej rentowności. Stąd na rynku akcyjnym niemieckim zapanowały wprost katastrofalne stosunki. Najlepsze akcje firm zupełnie pierwszorzędnych wykazują w złocie kurs odpowiadający nie więcej, jak 10 do 15 procent nominalnej wartości i nad wszystkimi towarzystwami akcyjnymi wisi konieczność redukcji akcji, w proporcjach wprost fantastycznych. W związku z tem oczywiście niezbędne są wciąż dalsze sprzedaże egzekucyjne akcji lombardowych i stąd powstaje srecendo coraz większa panika. Jednym jasnym momentem w tej całej sytuacji jest nowy sukces odniesiony przez „Deutsche Gold Diskontsbank“, który idąc konsekwentnie w kierunku zdobywania siebie nowego kredytu w Ameryce, zrobił nowy

krok naprzód. Syndykat 24-letnich banków amerykańskich udzielił instytucji redyskonta na 25 milionów dolarów. Bank ten zaczyna zatem rozporządzać coraz większymi środkami! posiada bowiem oprócz własnych 10 milionów funtów jeszcze zapewnione redyskonto w Londynie na 10 milionów funtów, a następnie redyskonto amerykańskie, wynoszące już 30 milionów. Sukces jest tem większy, że w przeciwieństwie do dawniejszych kredytów, udzielanych Niemcom, n. p. przez Holandję, niema już żadnego zastrzeżenia, że Niemcy za udzielony im kredyt mają i muszą nabywać tow. w kraju, udzielającym kred. Powyżej wymienione redyskonto niemieckich weksli handlowych na 25 milionów dolarów, nie jest uzależnione od nabywania w obrębie Stanów Zjednoczonych jakichkolwiek surowców, tak, że kredyt ten będzie mógł zapłacać już cały przemysł niemiecki, nie zaś wyłącznie te fabryki, które przetwarzają surowce, pochodzące z Ameryki. W obecnych warunkach Niemiec takie nowe źródło kredytu stanowi dla nich prawdziwy sukces. Wyzyskana jest zresztą przez niepewną emulację, zaznaczającą się między Nowym Jorkiem a Londynem. Ten moment rywalizacji między jednym a drugim odłamek żywiołu anglo-saskiego, Niemcy wyzyskują do urządzenia licytacji in plus na swą korzyść.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 8 do czwartku 10 lipca
Przygody Laroque'a
według romansu „Proces Laroque'a”.
Serja II. „Winowajca” w 6 aktach.
Dla młodzieży wzbronione!

Dziewczęta

do introligatorni przyjmie zaraz
drukarnia P. MITRĘGI
w Cieszynie.

Pamiętajcie
o wyrównaniu prenumeraty!

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z OGR. ODP.

W WARSZAWIE

ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr. 124

Telefon 205-68 (Dyrekcja). — 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurtu, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. — **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.

Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

KSIEGA ADRESOWA POLSKI

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego polaka i cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

Podziękowanie.

Za liczne dowody serdecznego współczucia i składanie wieńców z powodu zgonu naszej ukochanej żony wzgl. matki, siostry i cioci

ś. p. Anny Gałuszkowej

żony urzędnika miejskiego,

składamy tą drogą wszystkim tym, którzy ś. p. zmarłej oddali ostatnią posługę, serdeczne podziękowanie. W szczególności zaś panom zastępcom przełożeniństwa gminy jakoteż panom kolegom z miasta Cieszyna i Czeskiego Cieszyna za liczny współudział w pogrzebie i przesłanie kwiatów. Dalej dziękujemy Przewielebnemu Arcybiskup. Kanclerzowi Gen. Wik. Ks. Wilhelmowi Kasperlikowi za słowa pociechy i otuchy nad otwartym grobem.

CIESZYN w lipcu 1924.

Głęboko żałująca rodzina.